- PORTAL REWITALIZACJA
- AKTUALNOŚCI

Łódzki Manhattan. Spełnione marzenie o drapaczach chmur

18.10.2021 9:59 Dorota Szczepańska / ŁÓDŹ.PL

- kategoria:
- Portal Rewitalizacji
- Rewitalizacja

Największy w Polsce mural, który powstał na ścianach wieżowca łódzkiego Manhattanu, to świetny pretekst do przyjrzenia się bliżej osiedlu Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. A jest na co popatrzeć, wystarczy tylko zadrzeć głowę do góry!



Panorama łódzkiego Manhattanu widziana z okolic ul. Niciarnianej. Po lewej stronie widoczna drewniana chłodnia kominowa zlokalizowana na zapleczu zakładów Wi-Ma. Na pierwszym planie widoczne dwa kratownicowe słupy sieci wysokiego napięcia. W oddali charakterystyczne megaszafy z błękitnymi kubikami na dachach zlokalizowane przy ul. Piotrkowskiej (w kolorze kremowym), ul. Sienkiewicza (w kolorze zielonym) i widoczne za nimi wyższe przy ul. Piłsudskiego (w kolorze żółtym).

Dziś wieżowce Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej to charakterystyczny element panoramy Łodzi, ale jeszcze kilkadziesiąt lat temu w ich miejscu stały jedynie niskie, kilkupiętrowe kamienice. Marzenie o drapaczach chmur rozbudzało jednak wyobraźnię architektów, władz i mieszkańców miasta. Nic dziwnego! Tak właśnie wyobrażano sobie panoramę nowoczesnej metropolii na miarę XX wieku.

Czas wielkich zmian

Pierwsze koncepcje dotyczące budowy wieżowców łódzkiego Manhattanu sięgają lat 50., jednak dopiero w 1969 roku rozpisano ogólnopolski konkurs na ich projekt. Zwyciężył zespół pod kierownictwem Mieczysława Sowy, ale wdrożenie tej wizji w życie – wraz z wprowadzonymi poprawkami – przekazano Aleksandrowi Zwierce z łódzkiego Miastoprojektu. Budowa osiedla zbiegła się w czasie z wielkimi zmianami w tej części miasta, wąska ulica Główna przeobraziła się w arterię z prawdziwego zdarzenia, z tunelem pod ul. Żeromskiego i kilkoma przejściami podziemnymi. Nazwano ją „trasą W-Z”.

Osiedle ŚDM powstawało w latach 1975–1982. To 8 wysokościowców, w tym dwie aż 78-metrowe megaszafy – najwyższe budynki mieszkalne w Łodzi. Te wieżowce to coś więcej niż proste bryły – zbudowane są z nachodzących na siebie modułów różnej wielkości i wysokości. Urozmaiceniem

są także położone na dachach, wystające poza elewacje charakterystyczne masywne kubiki, w których znalazły się instalacje techniczne. Ściany ozdabiają loggie lub nieregularnie rozmieszczone balkony o betonowych balustradach.

Często uważa się, że łódzki Manhattan to przykład osiedla z „wielkiej płyty”. Niesłusznie! Ta technologia pozwalała na budowanie jedynie do 11 kondygnacji. Ponieważ wieżowce ŚDM są wyższe, powstały metodą tzw. „ślizgu”, w konstrukcji prefabrykowanego szkieletu żelbetowego.

Samowystarczalny blok

W realizacji Aleksandra Zwierki czuć wpływy ojca modernizmu – Le Corbusiera – oraz jego samowystarczalnej Jednostki Marsylskiej, budynku tak kompletnego i zaspokajającego wszystkie potrzeby mieszkańców, że nie musieliby go opuszczać. Fryzjer, przedszkole, kawiarnia – wszystko w jednym miejscu! To w nawiązaniu do tej idei na 7 piętrach trzech najwyższych wieżowców łódzkiego Manhattanu zaprojektowano przestrzeń usługową. Na osiedlu wybudowano także dwupiętrowy budynek handlowo-usługowy oraz wielopoziomowy parking. Przy wejściach do klatek znalazły się portiernie.

Świetne położenie i wielkomiejskość ŚDM sprawiły, że długo

był to prestiżowy adres. Mieszkał tu m.in. Józef Robakowski. Artysta przez ponad 20 lat dokumentował życie na placu przed wieżowcem, nagrywając je z okien swojego mieszkania na 9. piętrze. Jeśli chcecie zobaczyć łódzki Manhattan sprzed lat, koniecznie obejrzyjcie film „Z mojego okna” – to dzięki takim projektom podróże w czasie są naprawdę możliwe!

Aleksander Zwierko, projektant ŚDM - architekt, któremu zawdzięczamy łódzki Manhattan, stoi także za wieloma innymi znanymi budynkami naszego miasta. W jego portfolio znajdują się m.in. pawilon handlowy nazywany Kapeluszem Pana Anatola, biurowce Textilimpexu, wysokościowa zabudowa al. Piłsudskiego (w tym m.in. charakterystyczny niebieski Orion) oraz domy handlowe Juventus i Hermes.



















